Nr. 35. Racibórz, Wtorek dnia 25-go Marca 1902 r. ROK XIV

Nowiny Raciborskie.

owiny Raciborskie“ z bezpłatnym iesięcznym dodatkiem „Ognisko doowe“ wychodzą 3 razy w tydzień, w torek, czwartek i sobotę. Kosztują na wartał na poczcie i u agentów 1 m., z tar czaniem w dom przez listowego m. 24 fen. „Nowiny“ z pismem gospoarzem „Rolnik“ 1 m. 25 fen., z pismem robotników „Praca“ 1 m. 25 fen obu pismami, tak „Rolnikiem“ jak „P... i m. 50 fen.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

ZA REKLAMY
pod rubryką „Nadesłano“ płaci się 30 fen. od wiersza drobnego.

Mowa księdza prałata Stychla w sejmie praskim.

(Dokończenie.)

A teraz parę słów o bibliotekach szkólnych. Co dzieci ze szkoły czasem za książki przynoszą do domu, to prawdziwie włosy stają na głowie. W Poznaniu 14 letni polski chłopiec przyniósł do domu książkę niemiecką, w której obleta jakaś wyszydza zakonników mniejwięcej tak: „Potrafili oni bardzo zgrabnie wyłudzać pieniądze dla swego klasztoru, a to w ten sposób, że postawili w kościele obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którym można było za pomocą nitek kierować. Gdy grzesznik przed tym obrazem się modlił, to ukryty mnich odeuwał twarz Pana Jezusa od niego, gdy jednak przyrzekł datek na kościół, wówczas twarzyczka Dzieciątka odwróciła się znowu do niego, gdy grzesznik przyrzekł jeszcze większy datek, wówczas Dzieciątko się pochylało, zrobiło nad nim znak krzyża świętego i błogosławiło go. Wszystko to robiły zaś ukryte mnichy. Potem stały się mnichy coraz to bezczelniejsze. Wystawiły obrus, o którym mówiły, że to obrus z stołu, przy którym siedział w Kanaan Pan Jezus. Wystawiły dalej trąbę, niby jerychońską, tymczasem była to zwyczajna trąba żołnierska“.

Tak otoż stoi w książce, którą chłopakowi dano do czytania. To przecież jest niesłychaną rzeczą, ażeby książki takich ludzi, którzy za napisanie ich powinni być za bluźnienie Panu Bogu ścigani przez prokuratora, leżały sobie spokojnie w szkole i zatruwały dusze niewinnych dzieci.

A teraz powiem coś panu ministrowi. W roku 1815, kiedy po pobiciu cesarza Napoleona odebrano Francyi to, co zabrała i dzielono się tam nawrajem, wówczas król pruski, gdy mu oddano prowincye polskie, które przedtem należały do Królestwa Polskiego, wydał do ludu polskiego orędzie, w którem uroczyście oświadczył, że język polski będzie miał te same prawa, co język niemiecki po wszeczasy. A to było słowo królewskie, a słowa królewskiego się nie łamie. To królewskie przyrzeczenie jednak złamane zostało, bo dziś nawet na lekarstwo niema języka polskiego w urzędach, sądach i szkołach. Panowie ministrowie nie wiecie jak się w obec tego kręcić, więc gadacie, że słowa królewskie miały inne znaczenie. Mości Panowie! źle już z rządem, który krytykuje słowa królewskie.

Choćbyście wy nawet wzięli do pomocy nie owczarski rozum, ale rozum uczony, który potrafi udowodnić, że dwa razy dwa jest pięć, to wy jednak nie będziecie wiedzieli, co mi odpowiedzieć, gdy wam powiem, że nietylko król pruski, ale wszyscy monarchowie Europy poręczyli wówczas Polakom swobodę ich obyczajów i swobodę języka ojczystego. Jakże panowie ministrowie zdacie rachunek z włódarstwa swego w obec Polaków, gdy was Europa cała się zapyta, jakżeście szafowali talentami dla Polaków przeznaczonymi. Musicie się wówczas zawstydzić i powiedzieć: „Myśmy te talenta nietylko zagrzebali, ale te skarby duchowe, które jeszcze mieli, staramy im się starali odebrać“.

Król pruski powiedział wówczas w swem orędziu: „I wy macie swą ojczyznę, a znią dowód mego szacunku za przywiązanie Wasze do niej. Zostaniecie wcieleni do mej monarchii, a nie potrzebujecie wyrzekać się Waszej narodowości. Religią Waszą macie zachować. Język Wasz ma obok niemieckiego być w użyciu we wszelkich publicznych sprawach.“ Wówczas w uroczysty sposób zrzekł się król saski, którego potomkowie zasiadali na tronie polskim, dla siebie i następców swych tytułu do króla polskiego. Minister, któryby się poważył namawiać króla saskiego, ażeby ogłosił, że to nieważne i nazywał się znowu uprawnionym do przyszłego tronu polskiego, ten by chyba we więzieniu za to odpokutował. Za zniesienie poręczonego słowem królewskim języka polskiego żaden minister nie pokutuje.

Mości Panowie! nie dziwcie się, że w obec takiego postępowania z ludnością polską uczciwa agitacya polska rośnie. Polski naród musiałby się bowiem wstydzić samego siebie, gdyby przeciw tym gwałtom nie miał się bronić wszelkimi sposobami dozwolonymi. Wypowiadacie, że jest żelazną koniecznością zwalczać Polaków, a my powiadamy, że jest żelazną naszą koniecznością nie dać się. Mamy do tej konieczności dziesięć razy słuszniejsze prawo od was, bo bronimy tego, co nam Europa i król pruski poręczyli, i nie dziwcie się, jeżeli Polacy posądzają rząd pruski o złamanie przyrzeczeń, o naruszenie prawa w obec Polaków.

— W sprawie rozwiązania w Rybniku zebrania chrześciańskich robotników górnośląskich wniesiona została następująca interpelacya:

1) Czy znanem jest król. rządowi, że w dniu 2-go marca 1902 roku w Rybniku rozwią-

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

132)

(Ciąg dalszy.)

To też wszystkie oczy zwróciły się ku niemu i nowy węzeł został między nim a żołnierstwem zawiązany.

Tegoż dnia wieczorem książę rzekł do Zawilichowskiego tak, iż go słyszeli wszyscy:

— Potrzeba nam króla wojownika, to też jeśli Bóg pozwoli, byśmy dali nasze kreski na elekcyi, damy je za królewiczem Karolem, który więcej od Kazimierza ma wojennego ducha.

— Niech żyje Karol król! — zawołali oficerowie.

— Niech żyje! — powtórzyły usarye, a za niemi całe wojsko.

I nie spodziewał się zapewne książę-wojewoda, że te okrzyki, brzmiące na Dnieprze wśród głuchych lasów czernihowskich, dojdą aż do Warszawy i że mu buławę wielką koronną z rąk wytrącą.

ROZDZIAŁ XXV.

Po dziewięciodniowym pochodzie i trzydniowej przeprawie przez Desnę, przybyły wreszcie wojska do Czernihowa. Przed wszystkiemi szedł p. Skrzetuski z Wołoszą, którego umyślnie książę do zajęcia miasta wykomenderował, aby się mógł prędzej o kniaziównę i Zagłobę rozpytać. Ale tu równie jak i w Łubniach, ani w mieście, ani na zamku nikt o nich nie słyszał. Przepadli gdzieś bez śladu jak kamień w wodzie, i rycerz sam już nie wiedział, co o tem myśleć. Gdzie się mogli schronić? Przecie nie do Moskwy, ani do Krymu, ani na Sicz? Pozostawało jedno przypuszczenie, iż przeprawili się przez Dniepr, ale w takim razie znaleźli się w środku burzy. Tam rzezie, pożogi, pijane tłumy czerni, zaporozcy i Tatarzy, przed którymi nawet i przebranie Heleny nie chroniło, dzicz pogańska chętnie zagarniała w jasyr chłopców dla wielkiego na nich na targach stambulskich pokupu. Przychodziło nawet do głowy panu Skrzetuskiemu straszne podejrzenie, że może umyślnie Zagłoba w tamtę stronę ją powiódł, ażeby Tuhaj-bejowi ją sprzedać, który mógł hojniej od Bohuna go nagrodzić — i ta myśl prawie go o szaleństwo przyprawiała; ale uspakajał go w tem znacznie p. Longinus Podbipięta, który Zagłobę poznał dawniej od Skrzetuskiego.

— Braciszku, mości namiestniku — mówił — wybijże to sobie z głowy. Już że ten szlachcic tego nie uczynił. Było u Kurcewiczów dosyć skarbów, któreby mu Bohun chętnie odstąpił, taż gdyby chciał dziewczynę gabić, gardłaby nie narażał i do fortuny doszedł.

— Prawda jest — mówił namiestnik — ale czemuż za Dniepr, a nie do Łubniów, lub do Czernihowa z nią uciekał?

— Już że ty się uspokój, maleńki. Ja tego Zagłobę znam. Pił on se muą i zapożyczał się u mnie. O pieniądze on nie dba, ani o swoje, ani o cudze. Swoje ma, to straci — cudzych nie odda, ale żeby miał na takie postępki się puszczać, tego po nim się nie spodziewam.

— Lekki to jest człek, lekki — mówił p. Skrzetuski.

— To może i lekki, ale i frant, który każdego w pole wywiedzie i ze wszystkich niebezpieczeństw się wykręci. A jako tobie ksiądz prorockim duchem przepowiedział, iż ci ją Bóg powróci — tak i będzie, gdyż słuszna to jest, aby wszelki szczery afekt był wynagrodzony, którą ufnością pocieszaj się, jako i ja pocieszam

Pan Longinus począł wzdychać ciężko, a po chwili dodał:

— Popytajmyż się jeszcze w zamku, może oni choć przechodzili tędy.

I pytali się wszędzie, ale napróżno — nie było żadnego śladu nawet i przejścia zbiegów. W zamku pełno było szlachty z żonami i dziećmi, która się tu przed kozakami zawarła. Książę namawiał ich, by szli z nim razem i przestrzegał, że kozacy za nim idą w tropy. Nie śmieli oni uderzyć na wojsko, ale było prawdopodobnem, że po odejściu księcia pokuszą się o zamek i miasto. Szlachta jednak w zamczysku dziwnie była zaślepiona.

— Bezpieczni my tu jesteśmy za lasami — odpowiadali księciu. — Nikt tu do nas nie przyjdzie.

— A przecie ja owe lasy przeszedłem — mówił książę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zano z polecenia policyi zebranie chrześciańskich robotników, których mową ojczystą i towarzyską jest język polski, jedynie z tego powodu, że obrady toczyć się miały w języku polskim?

2) Jakie środki zamierza król. rząd przedsięwziąć, ażeby zapobiedz na przyszłość podobnym wykroczeniem przeciw prawu?

Podpisany jest na pierwszem miejscu p. Faltin, poseł pszczyńsko-rybnicki, za nim całe centrum.

Co tam słychać w świecie.

— W Pradze w kościele OO. Kapucynów podczas kazania w uroczystość św. Józefa domagali się wierni kazania czeskiego. Gdy mimo to ksiądz po niemiecku mówić nie przestał, zaczęli hałasować i opuścili kościół.

Tak donoszą niemieckie gazety. Gdyby to było prawdą, to byłby jasny dowód, do jakiego rozgoryczenia doprowadza lud czeski niesumienna agitacya Niemców, chcących wydrzeć Czechom język ojczysty.

— Zdrada tajemnic wojskowych. W toku śledztwa pokazało się, że pułkownik Grimm już od dawnych lat zdradzał plany wojska rosyjskiego rządowi austryackiemu. Mówią, że skazany zostanie na dożywotnie wygnanie do Sybiru.

Żandarmerya rzsyjska w pogoni za wspólnikami Grimma wtargnęła do konsulatów austryackiego i niemieckiego w Warszawie i na stycznem miejscu dokonała ścisłej rewizyi.

Równocześnie władze rosyjskie zwróciły się do Wiednia i Berlina z zawiadomieniem o dokonanej rewizyi i usprawiedliwieniem.

— Z Warszawy donoszą: Władze rosyjskie straciły głowę. Gubernator Czertkow będzie pewnie musiał podziękować za urząd.

Grimm był narzędziem w rękach innych szpiegów na wielką skalę, których głową miał być Kurlandczyk generał Bistram.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 24 marca 1902

— Zmiany w stanie duchownym: Ks. kapelan Robert Stasiek przeniesiony z Tarnowskich Gór jako drugi kapelan do Zabrza; ks. kapelan Ryszard Sojka przeniesiony z Zabrza jako taki do Tarnowskich Gór; ks. administrator Bruno Drzezga z Frydlądu przeniesiony jako pierwszy kapelan do Zaborza.

— Z powodu licznych anonsów nie mogliśmy pomieszczać wszystkich korespondencyi i wiadomości, i dla tego dołączymy do czwartkowego numeru osobny dodatek.

— Za wyratowanie od utonięcia ucznia szkolnego, Gandyka z Czerkowa otrzymali po 30 marek nagrody chałupnicy Józef Stenzel z Radosławic i Franciszek Osiński z Poremby.

— Rodzice w Raciborzu mieszkający powinni w środę, czwartek i piątek dnia 2, 3 i 4 kwietnia br. zaprowadzić swe dzieci, o ile urodzone w czasie od 1 października 1895 r. do 30 września 1896 r., do miejskiej szkoły elementarnej. W tych trzech dniach przyjmują chłopaków do szkoły przy ul. Na Wale rektor Firchau, dziewczęta do szkoły przy Nowem Targowisku rektor Türke; do szkoły obwodowej przy ulicy Ogrodowej przyjmuje dzieci rektor Gross. Potrzeba zameldować do szkoły także i te dzieci, które zeszłego roku z powodu słabowitości, nie zostały do szkoły przyjęte. Przy zameldowaniu dzieci koniecznem jest świadectwo szczepienia ospy, a jeśli dziecko się urodziło nie w Raciborzu, potrzeba także świadectwa urodzenia (metryki). — Do nowej miejskiej szkoły obwodowej należą w roku bieżącym tylko dzieci katolickie, i to z ulic następujących: Opawska od nr. 1 do 93, Wierzbowa, Ogrodowa, Więzienna, Kwiatowa, Na Wale, Klasztorna, Łąkowa, ul. Warsztatów stalowych, Strzelnica, ul. Wiktorya, Echendorfa; oprócz tego do tejże szkoły należą jeszcze, ale tylko chłopacy, z ulic: ul. Schramma, Górna Wołowa, Fryderyka, Piaskowa, Węglowa, Siedowa Górnozborowa, Schuhbanka, plac Marcellego, Piętrowa (Stockhausgasse) Nowetargowisko, Nowa, Różowa, Kolejowa od narożnika tejże ulicy aż do ulicy Wierzbowej, Dolnozborowa i Dworcowa.

Lubomia. Wybory do rady gminnej wypadły u nas pomyślnie. Przeprowadziliśmy bowiem naszych kandydatów we wszystkich trzech klasach, i to z wyjątkiem 2 głosów jednogłośnie. Nasi „najżyczliwsi“ powstrzymali się bowiem od głosowania, pomimo, iż już od 2 miesięcy agitowali za swą stroną. Zmienili oni naraz swój plan i czynili, jakby wcale nie wiedzieli o terminie wyborów. Przemyśliwają oni nad protestem — no, zobaczymy, co dalej będzie. Radzę jednak tym Panom, ażeby się zechcieli nieco powstrzymać ze swemi pogróżkami. W przeciwnym bowiem razie zmusilibyście nas Panowie do energicznego wystąpienia przeciwko Wam, a to mogłoby niejednemu popsuć humor i zrosić czoło potem. Pomnijcie na przysłowie: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Mem zdaniem będzie najlepiej, że podamy sobie ręce do zgody i będziemy wspólnie pracować około dobra naszej całej gminy, co wyjdzie Bogu na chwałę, a nam na pożytek. Oby za Bożą pomocą do tego przyszło!

Gieraltowice pod Koźlem. Szanowni czytelnicy „Nowin“ z Gieraltowic. Ażeby tak Was, jako i innych chętnych do czytania nie bałamucono, donosimy Wam, że „Nowiny“ nie są żadnem socyaldemokratycznem pismem. Oszczerstwo popełnia również ten, kto śmie twierdzić, jakoby czytelnicy „Nowin“ nie otrzymali rozgrzeszenia. Niechby tacy ludzie, którzy takie oszczerstwa rzucają, przestali lepiej czytać masońskie pisma.

Na udowodnienie, że „Nowiny“ są pismem szczerze katolickiem, wystarczy już choćby tylko to, że rozmaici kapłani pisują do niego od czasu do czasu.

Rozmaitym germanizatorom nie podoba się tylko to, że „Nowiny“ bronią obok naszej św. wiary język ojczysty tak bardzo. Oniby pragnęli, ażebyśmy się wnet w niemczyźnie potopili.

Lony pod Koźlem. Mistrz masarski i handlarz bydła Leopold Kachel znikł bez wszelkiego śladu przed 8 dniami. Ktoby o nim coś wiedział, niech doniesie o tem żonie.

— U nas grasują od pewnego czasu strasznie dyfteryа i szkarlatyna pomiędzy dziećmi. Nieraz to 5 do 6 dzieci codziennie choruje.

Koźle. Miejscowe progimnazyum przechodzi od 1go kwietnia pod zarząd miejski. Rząd przyrzekł dawać roczną zapomogę we wysokości 15 000 marek. Progimnazyum zostało założone przed 25 laty.

Ryńskawieś. Robotnik Szypek powracając we czwartek po południu z Koźla do domu, zasłabł nagle i chcąc widocznie wypocząć, usiadł obok kolei żelaznej, gdzie go wkrótce śmierć zaskoczyła. Zmarł prawdopodobnie na udar serca.

Z Pszczyńskiego. W Krzyżowicach rozdzielił p. Jan Kowalczyk kilka egzemplarzy historyi polskiej, napisanej przez znanego pisarza Józ. Chociszewskiego.

Nauczyciel Beinbrecht doniósł o tem do władzy, która aż 5 policyantów wysłała, by papiery i książki p. Kowalczyka zrewidowali.

(Do wysłania tylu policyantów przyzwyczailiśmy się na Górnym Śląsku. Przed laty wysłała bytomska policya o jednej godzinie aż 18 policyantów, którzy rewidowali pomieszkania członków zarządu bytomskiego „Skła“, a nic nie znaleźli.)

Nauczycielowi Beinbrechtowi powiedziała pewna kobieta, iż w domu nauczyciele nie komenderują, więc dzieci mogą czytać w domu takie książki, jakie się rodzicom podobają.

Wiadomo, że bardzo często zwracamy rodzicom uwagę na tę zasadę. Niech nikt nie przywala sobie narzucić woli nauczyciela dla domu.

„Katowicerka“ wysłała do Krzyżowic aż własnego męża zaufania, który się żali na to, że agitacya polska niweczy cichą i ciężką pracę (germanizacyjną) nauczyciela. Na czem się biedny nauczyciel ma opierać? — pyta korespondent. A no, wielu germanizatorów pragnie co najmniej po 1000 mk. dodatku do myta. Wtedy będą się mogli „opierać“ albo raczej „rozpierać“.

Ludność polska co prawda dawno wiedziała, że nauczyciele mają polecenie, aby czuwali nad ruchem narodowym, ale mamy teraz świeży dowód na to, że nauczyciel donosi do władzy.

Skoro tak, to niechaj się nauczyciele nie dziwią, że ich ludzie nie lubią!

Łąka w Pszczyńskiem. Tutejszy ks. proboszcz Philippi, liczący już blisko 75 lat wieku, rozchorował się tak, że się musiał usunąć na niejaki czas od wszelkich trudów około swej parafii, celem wypoczynku i wyzdrowienia. Dnia 1 lipca ks. proboszcz obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłaństwa, gdyż w tymże dniu przed 50 laty otrzymał święcenia kapłańskie.

W Groszowicach pod Opolem pokłócili się o mało znaczącą drobnostkę rzeźnicy Hesse i Londschek, obaj z Król. Nowejwsi. Powracając następnie do domu, Londschek napadł na Hessego i zadając mu nożem ciężką ranę w okolicy serca, zabił go na miejscu. Inni rzeźnicy, którzy krótko potem również z Groszowic powracali do domu, przytrzymali Londschka i oddali w ręce żandarma, który zbadawszy zbrodnię na miejscu, odstawił przestępcę do więzienia w Opolu. Chwilowy gniew i popędliwość były przyczyną powyższej smutnej zbrodni.

Koszegłowy pod Poznaniem. Nauczyciel B. kazał pisać następujące zdanie: „Unser Vaterland ist Deutschland“. Pięcioro dzieci napisało: „Unser Vaterland ist Polen“. Działo się to dnia 5 marca, a 8 marca zawołał nauczyciel dzieci przed katedrę i wymierzył im za niepos. słuszeństwo po 8 łap. Potem nakazał śpiew piosenki niemieckiej: „Ich bin ein Rekrut“. Jeden z chłopców płakał z bólu po otrzymanych 8 łapach i nie mógł śpiewać. Nauczyciel p. B. wymierzył mu jeszcze 8 łap — tak, że chłopiec w jednej godzinie dostał 16 łap. Pięcioro dzieci zatrzymano w areszcie i tam im nauczyciel wytłómaczył, że zdanie: „Unser Vaterland ist Deutschland“ ma nie inne znaczenie, tylko takie, jak: „Morgenstunde hat Gold im Munde“, mają więc spokojnie napisać. — Ukarano z Czerwonaka dwa dziewczęta: Pelagię Kmieciak, córkę młynarza, Walerye Mikołajewską, córkę ogrodowego, z Kozichgłów, Józefę Furlikównę, córkę wdowy chałupnicy, chłopca Franciszka Garnca i Stanisławę Ewald, córkę chałupników z Kozichgłów.

Powtarzamy to za „Wielkopolaninem“ na jego odpowiedzialność.

Westfalia. Na życzenie, jakie Polacy, zebrani na obchodzie jubileuszu papieskiego w Bruckhausen, wysłali do Rzymu, nadeszła odpowiedź następującej treści: „Ojciec św. cieszący się z usposobienia robotników katolików-Polaków, z serca im błogosławi Kardynał Rampolla.

— Baczność górnicy! Dużo górników polskich nie zapisuje się do pierwszej klasy knapszaftu, przez co narażają się później na wielkie straty materyalne. Chociaż kto się nie zapisze, opłacać musi takie wysokie składki, jak gdyby się był dał zapisać — pisze „Wiarus“. — Kiedy i gdzie się to dzieje, ogłaszane bywa na kopalniach. Zapisać się może każdy górnik, który skończył rok 17 a nie przekroczył roku 30, jeżeli poprzednio jeden rok bez przerwy pracował w kopalni. Skoro gdzie ogłoszą, że będą górników zapisywali, trzeba iść na kopalnię z metryką albo paszportem wojskowym, a tam wydadzą kwit, że ma prawo być zapisanym. W oznaczonym czasie trzeba iść do lokalu, gdzie zapisują.

Kto tego nie uczyni, szkodzi sobie i familii i później sam na siebie będzie płakał.

Kontrole wiosenne.

Tegoroczne wiosenne kontrole w obwodzie rybnickiego głównego urzędu meldunkowego odbędą się w kwietniu w porządku następującym:

Dnia 5 o god. 10 rano w Jastrzębiu dla obrony krajowej I powołania i rezerwy uzupełniającej.

Dnia 5 o god. 2 po połud. w Jastrzębiu dla rezerwistów oraz dyspozycyjnie urlopowanych itd.

Dnia 7 o god. $10^1/_4$ rano w Godowie.

Dnia 8 o god. 10 rano w Pszowie dla obrony krajowej I powołania i rezerwy uzupełniającej.

Dnia 8 o god. $3^1/_2$ po połud. w Pszowie dla rezerwistów i innych.

Dnia 9 o god. $9^1/_2$ rano w Murckach dla obr. krajowej I powołania i rezerwy uzupełniającej.

Dnia 9 o god. $3^1/_2$ po połud. w Murckach dla rezerwistów i innych.

Dnia 10 o god. 10 rano w Rudach.

Dnia 10 o god. 2 po połud. w Pilchowicach.

Dnia 11 o god. 9 rano w Książenicach.

Dnia 11 o god. $1^1/_2$ po połud. w Bełku.

Dnia 12 o god. 10 rano w Żorach dla obrony kraj. I powołania i rezerwy uzupełniającej.

Dnia 12 o god. 2 po połud. w Żorach dla rezerwistów i innych.

Dnia 14 o god. 9 rano w Rybniku dla obrony kraj. I powołania.

Dnia 14 o god. 3 po połud. w Rybniku dla rezerwy uzupełniającej.

Dnia 15 o god. 9 rano w Rybniku dla rezerwistów z klas roku 1894 do r. 1896 włącznie.

Dnia 15 o god. 3 po połud. w Rybniku dla rezerwistów z klas roku 1897 do r. 1901 oraz dyspozycyjnie urlopowanych i innych.

Z powodu pomiaru nóg potrzeba się stawić z czystemi nogami, inaczej jest kara. Również potrzeba zabierać książeczki i papiery wojskowe. — Bliższych szczegółów o kontrolach każdy się może dowiedzieć u władz gminnych.

Najtańsze źródło
wózków dla dzieci

w znanym największym wyborze i najwytworniejszem wykonaniu od 5.50 m. do 85 m.

Wysyłka franco

do każdej niemieckiej stacyi kolejowej.

Ciągła WYSTAWA

300—400 wózków dla dzieci,

wózków sportowych, etołków dla dzieci itd.

wolbrzymim wyborze po zadziwiająco nizkich cenach.

Szczegółowe CENNIKI z obrazkami wysyłamy bezpłatnie i franco.

Glücksmann & Rechnitz,

Racibórz.

Józef Wiglenda

handel żelazny w Raciborzu (Rynek, 2 — obok ratusza) poleca na nadchodzący sezon budowlany swój **wielki skład,** zaopatrzony w

tregry każdej długości i grubości, opolski **cement** portlandzki, **gips, papę** na dachy i **smołę, gwoździe** drutowe i **okucia budowlane.** Niechaj każdy, kto buduje, nie omieszka przed zakupnem potrzebnych materyałów **zapytać się u mnie** o ceny, gdyż poczyniwszy wielkie i korzystne zakupna, mogę odprzedać wszelkie materyały

po cenach najniższych.

Katolickie książki do nabożeństwa

w największym i najpiękniejszym wyborze do pierwszej Komunii świętej i dla narzeczonych po najtańszych cenach.

Godzinki do Przenajśw. Sakramentu Ołtarza.

Na WIELKANOC

wszelkie przepisane **książki szkolne** i **zeszyty** (hefty), jako też materyały piśmienne.

F. Scholich (C. Roelle)

Racibórz, ulica Nowa num. 9.

Wielka wyprzedaż inwentury!

Ażeby wypróżnić mój wielki skład rozmaitych lepszych kapeluszy dla mężczyzn i chłopców, wyprzedaję z dniem dzisiajszym w dalszym ciągu

po znacznie tańszych cenach.

FR. NOWAK, Racibórz,

ul. Długa num. 58.

Pawel Pischzek,

Racibórz,

poleca na czas zasiewów **ślązką CZERWONĄ KONICZYNĘ,** pod gwarancyą wolną od kanianki

angielski rajgras

angielską tymotkę

czerwone nasienie ćwikły „mamut“

ćwikłę ekerndorfską, żółte głowy,

czerwoną i żółtą marchew na paszę,

jako też wszelkie nasiona ogrodowe.

Źródło, znane jako bardzo tanie,

Niebywałe dotąd.

Nadzwyczaj tania oferta, dopóki zapas starczy polecam

wielką ilość

ubiorów dla mężczyzn od 10—12 mar, szewiotowych, kamgarnowych, krepowych, jako też najjaśniejszych, najpiękniejszych materyi z dobrych gatunków.

Niebieskie bluzy dla ślusarzy, galoty, jako też całe ubrania dla robotników fabrycznych podług przepisu **bajecznie tanio.**

pewną ilość

ubiorów (ancugów) dla dzieci, przystępujących do Komunii świętej, sztofowych i najlepszych kamgarnowych po 5, 6, i 7 m.

pewną ilość jasnych ubiorów

sztofowych dla wyrostków 4,50 mar.

pewną iość galot

sztofowych i kamgarnowych od 2,50 do 3,50 mar.

w wzorach czarnych i jasnych w pasy

Wielką ilość ubiorów cajgowych 1.50 mk.

Wiolką ilość żakietów cajgowych 2.00 „

Wielką ilość galotów cajgowych 1.50 „

pewną ilość ubiorków dla dzieci 2 marki.

Ubiory podług miary wykonywane będą jak najspieszniej czysto i tanio.

Wielki skład sztofów jako też resztek sztofów zawsze na składzie.

Willy Löwenberg ulica Odrzańska 22 przed mostem odrzańskim.

JERZY PRAGER, Racibórz,

ul. Tumska 10, w domu L. Breitbartha.

Na nadchodzącą porę wiosenną i latową polecam mój **WIELKI** skład rzetelnie

odrobionego obuwia

dla dam, panów i dzieci po **najtańszych CENACH.**

Gwarancya za obuwie **tylko rzetelne.**

Niech nikt przez krzykliwe, tanie zalecanie towaru nie pozwoli się zbałamucić. Specyalnie do obuwia można zastósować przysłowie:

„Co tanie, to zwykle nic warte!“

Spróbuj Pan zakupu u mnie. Znajdzie Pan tylko dobry towar i Pan zostanie stałym odbiorcą.

Własny warsztat w domu, w którym wykonuję wszelkie reparacye itd. punktualnie i tanio.

Zmiana każdego czasu dozwolona!

Czarne, brunatne i czerwone krzewiki itd.

Polecam po najtańszych cenach tegoroczną **seradelę,** zdolną do kiełkowania,

żółty łubin, groch do gotowania i do zasiewu,

kukurydzę miękkie, okrągłe najlepsze

makuchy lniane.

Zygm Bielschowsky

Starawieś—Racibórz.

Na uroczystości i WESELA

polecam WINA z korzeni po 35, 40 i 50 f., dobre LIKIERY najtańej, najlepsze KONIAKI, litr 2 marki, najlepsze słodkie wina węgierskie, flaszka 1 40 m.

Cwiartka jasnego lub ciemnego piwa 4 marki.

Max Böhm,

skład win, cygar, papierosów i tabaki

RACIBÓRZ. ul. Odrzańska

Złoty medal. Dyplom honor. 1897. Srebrny medal.

1883 1863

Fabryka tektury na dachy i asfaltu

Albert Damcke & Co.

Berlin N. W.

Filia Racibórz.

Fabryka: Ostróg, szosa lukasyńska.

Tektury na dachy. **Pokrycia na dachy.** Izolowanie.

Wykładanie asfaltem. — Towary cementowe.

Na dzień Komunii świętej

polecamy dla dzieci piękne książki do nabożeństwa pod rozmaitymi tytułami, już od 30 fen. począwszy.

Dalej polecamy:

Godzinki Adoracyi Najświętszego Sakramentu w pięknej płóciennej oprawie za 70 fen.

Administracya „Nowin Raciborskich“.

Rodacy popierajcie przemysł własny!

Tanio! bez konkurencyi! wysyłam moje znakomite CYGARA:

100 szt.	Nr. 27	M.	2,40.
100 „	„ 55	„	2,80.
100 „	„ 39	„	3,60.
100 „	„ 32	„	4,20.
100 „	„ 41	„	4,60.
100 „	„ 97	„	5,60.
100 „	„ 84	„	6,40

i inne do Mk. 20, — za 100 szt.

Papierosy własnej fabrykacyi za 100 sztuk od 55 fen. do 4,00 mk.

Wysełka odwrotną pocztą!

„UNION“ wysyłkowy dom cygar.

(Samoliński)

Strzygłów (Striegau. Schl.)

Podarki Wielkanocne

Największy wybór — najtańsze ceny

KAISER'A SKŁAD KAWY

kawa, herbata (tej) biszkopciki (pierniki)

Wielkanocne

jaja czekoladowe, sztuka 5 i 10 fen.
jaja z śmietanką, sztuka 5 i 10 fen.
jaja marcepanowe, sztuka 10 fen.
zające z czekolady, sztuka 10 fen.
zające z marcepanów, sztuka 10 fen.

CZEKOLADY, KAKAO, MARCEPANY, przedmioty z cukru.

WŁASNE WYROBY

Filia w
RACIBORZU, ulica Nowa num. 5
„ ulica Odrzańska „ 25

Obwieszczenie!

Dominium **KRASKOWICE** p. Gorzycami, składające się z dobrych łąk i gruntów, wszystko ziemia pszeniczna, dobra pod uprawę koniczyny, wyprzedaję parcelami z budynkami. Kupujący mają sposobność nabyć dobre i tanie gospodarstwa. Polecam także około 2000 centnarów kartofli do jedzenia i zasiewu, dobre i wydajne gatunki po najtańszych CENACH.

Właściciel.

Moj SKŁAD

strojów i towarów białych znajduje się z dniem dzisiejszym znowu
przy ULICY ODRZAŃSKIEJ
w nowej budowie pana Stauba.

F. Koslowsky.

Otwarcie interesu!

FABRYKA noży!

Szanownej Publiczności Raciborza i okolicy donoszę uniżenie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem przy
ulicy Panieńskiej num. 17 (Kolibatsch)
fabrykę noży i innych towarów,
wchodzących w ten zakres, połączoną z ślusarnią i polarnią.

Wyniósłszy długoletnie doświadczenie zawodowe z wielkich miast i pracując kilka lat u pana Th. Bankowskiego w miejscu, jestem w tem położeniu, że wykonuję wszelkie w mój fach wchodzące prace jak najlepiej i jak najstaranniej.

Z uprzejmą prozbą o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się
z wysokim szacunkiem

Paweł Hawlitzki, nożownik.

Czarne ubiory do Komunii św.

w cenie od 5, 6, 7, 8, 10 marek poleca w wielkim wyborze

ulica Tumska 2. **Józef Hacker,** ulica Tumska 2.

Racibórz.

Takowe, wykonane podług miary 3 marki więcej.

WIELKI SKŁAD

wszelkich gatunków garderoby męzkiej i dla chłopców!

Rzetelna usługa! Najtańsze ceny.

Założony 1866.

Na czas siewu!

polecam Szanownym rólnikom **wszelkie NASIONA**

warzywa, ziemiopłodów, wielkiej olbrzymiej ćwikły, krasikoń, wszelkie nasiona trawy na łąki itd. Wszystko z najświeższego żniwa. Zarazem polecam mój

wielki SKŁAD towarów

kolonialnych, tabaki i cygar. Wszystko po najtańszych cenach.

R. POLIFKA, dawniej K. Szmieszek

Racibórz, ul. Odrzańska blizko rynku.

Poszukuje się zastępców.

„SILESIA"

PUMPY do gnojówki,

posiadające patent państwowy,

Bez wentyli! Nigdy się nie zatyka

Pumpy można użyć także do wody. Taką pumpę można oglądać u Jana Kolocha, fabryka schodów na Ostrogu, ul. Bosac.

Ludwik Wesselsky,

Starawieś—Raciborz, ulica ku Matce Bożej
w nowym budynku budowniczego OBOTHA

Polecam jak najtaniej pod gwarancyą czystości i kiełkowania

seradelę
tymotkę
włoski rajgras,
angielski rajgras,
ślązki rajgras,
ćwikłę żółtą i czerwoną
„ olbrzymią podłużną „mamut"
nasienie marchwi,
białe o zielonych głowach,
groch, wyki, łubin,
jako też czerwoną koniczynę z dobrej ślązkiej okolicy pod gwarancyą wolnej od kanianki.

Zapewnia się rzetelne niskie ceny i skorą usługę.

J. KACHEL,
RACIBÓRZ, ul. Długa.

Na czas Wielkiego Postu

polecamy, wyszłe co dopiero wspaniałe dzieło:

Żywot i bolesna męka Jezusa Chrystusa

i Najświętszej Matki Jego Maryi

według objawień świątobliwej Anny Katarzyny Emmerich.

Ozdobione przeszło 60 rycinami.

Kompletny egzemplarz broszurowany	15,00 mk.
W oryginalnej oprawie w pudełku	18,50 „
Brzeg złocony	1,50 „

Nabyć można w księgarniach
albo wprost od nakładcy

K. Miarka, w Mikołowie (Nicolai O-S.)

Redaktor odpowiedzialny: Dyonizy Kornelski w Raciborzu. — Nakładem i cacionkami „Nowin Raciborskich" w Raciborzu.